



WŁADYSŁAW MARYNOWICZ

1. Dane osobiste (stopień, nazwisko, imiona, numer poczty polowej, wiek, zawód, stan cywilny):

Szeregowy Władysław Marynowicz, lat 22, uczeń liceum, kawaler, Paiforce 120.

2. Data i okoliczności zaareztowania, względnie wysiedlenia:

13 kwietnia 1940 roku w Kamionce Strumiłowej (woj. Tarnopol). W nocy zostałem zbudzony ze snu przez szturmówkę NKWD, która przeprowadziła dokładną rewizję mieszkania (bez rezultatu). Wywieziono mnie z matką, bratem i siostrą pod konwojem.

3. Nazwa obozu, posiołka, więzienia, miejsca przymusowych robót:

Posiołek Czarne, sowchoz im. Gołoszczekina nr 23, rejon Lebiaże, obłast Pawłodar, republika Kazachstan.

4. Opis obozu, więzienia, posiołka itp. (teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena):

Mój sowchoz leży na rozległym syberyjskim stepie nad rzeką Irtysz. Miejsca te na niektórych mapach oznaczone są jako „stepy głodowe”. Słuszności tej nazwy dowodzą zwaliska osad, jako pozostałość pogłódowa. W pustych, wałących się lepiankach jeszcze do dnia dzisiejszego znaleźć można ludzkie szkielety. Są to wyniki głodu z lat 1927 – 1931, których władze sowieckie nie zdołały jeszcze usunąć lub zamaskować. Jak okiem sięgnąć ciągnie się pusty step, gdzieniegdzie porżnięty pasami ornego pola. Ludność okoliczna mieszka w małych drewnianych i glinianych chatkach, a niektóre rodziny wprost w norach kopanych w ziemi.

5. Skład jeńców, więźniów, zesłańców (narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki itp.):

W sowchozie było około 200 rodzin polskich wywiezionych jako rodziny „przestępców politycznych”. Na blisko 70 proc. Polaków przypadało 20 proc. Żydów i 10 proc. Ukraińców. Gros stanowiła i [nieczytelne] część zamożnych włościan, kułaków [nieczytelne], rodziny dróżników, gajowych, policjantów, ekonomów folwarcznych itp. [nieczytelne] jako „gnębicieli” chłopów i robotników „pańskiej Polszy”. Stosunki wzajemne między zesłańcami układały

się bardzo pomyślnie, rodziny pomagały sobie wzajemnie, wspólnie walcząc z trudnościami życiowymi. Była jedność i zgoda. Wazeliniarstwo w stosunku do władz sowieckich tępiłiśmy.

6. Życie w obozie, więzieniu itp. (przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, życie koleżeńskie i kulturalne):

W sowchozie pracowaliśmy ciężko w charakterze robotników ziemnych, w kuźniach, stolarniach, przy pracach rolnych itp. Kobiety pasły owce, lepiły domki lub pracowały w polu. Bywały okresy, że wszystkie zatrudnione były przygotowywaniem opału na zimę. Opałem nazywano zasuszone łajno owcze, które gromadziło się w dużych stertach. Jeśli chodzi o mnie, to początkowo pracowałem jako *czarnoroboczy*, a po ukończeniu kursu traktorzystów jeździłem traktorem. Była to bardzo niewdzięczna praca, w której jako Polak byłem wykorzystywany. O wyrobieniu normy nie było mowy. Traktory były już stare i zużyte, często łamały [psuły] się. Na pewną liczbę hektarów wyznaczano normę paliwa (nafty), a zwyczaj materiału pędnego trzeba było pokrywać własnym kosztem. Ma się rozumieć, że normy paliwa były tak wyrafinowane wyliczane, że stale dopłacało się. Jeśli wyznaczoną działkę zaorało się nienależycie (w ich mniemaniu), traktorzysta musiał powtórnie ją orać własnym kosztem. Jeśli się ktoś sprzeciwił, uważany był za wroga narodu i czekał go kryminał. Traktorzyści Polacy byli bez wyjścia, bo zwolnić z traktora mógł tylko felczer, którego zdrowie Polaków zupełnie nie obchodziło. Pracowaliśmy w stepie w bardzo ciężkich warunkach. Zdarzało się, że dla Polaków [nieczytelne] prac rolnych w niektórych oddziałach sowchozu brakło pomieszczeń, bo zajmowało je sowchozowe bydło i traktory. Wtedy spaliśmy w wykopanych przez siebie jamach wyścielonych słomą. Do pracy szliśmy nad ranem, grubo przed wschodem słońca. Przerwa obiadowa trwała przeciętnie pół godziny. Wracaliśmy w nocy do bazy, by przez długi jeszcze czas wysłuchiwać gróźb i narzekań władz. Z powodu panujących chłódów spaliśmy w ubraniach.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków (sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce itp.):

Władze NKWD ustosunkowane były do nas pod znakiem szykan i przemysłnych wybiegów. Byli do Polaków bardzo wrogo nastawieni. Polak do swej roboty był formalnie [nieczytelne] o oddaleniu się należało meldować władzom. Jeśli jako chory udał się do lekarza, a nie dostał zwolnienia, bo temperatura ciała nie przekraczała 39 stopni, skazywany był za *proguł*

na sześciomiesięczne roboty, ciężkie a niepłatne. Często spóźnienie się do pracy karano więzieniem. Komunizm propagowano na każdym kroku, szczególnie wśród dzieci, które zabierano do specjalnie ku temu zorganizowanych szkółek. Jawnie wykorzystywano Polaków.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność (wymienić nazwiska zmarłych):

Przedstawicielem pomocy lekarskiej w naszym sowchozie był stary felczer, zarządzający prymitywną *bolnicą*, do której przyjmował bardzo ciężko chorych Polaków. Lekarstw prawie nie było. Z pracy zwalniał nas zupełny upadek sił i malaria, która oznaczała czasowy wypoczynek w *bolnicy*. Śmiertelność wśród Polaków była bardzo duża. Umierano przeważnie na gruźlicę (siostra moja Jadwiga). Na wielu z nas pobyt w Rosji zostawił swe znaki w postaci pozostałości po zapaleniu płuc, cyndze, dyzenterii, grypie itp. Reumatyzm udzielił się wszystkim bez wyjątku. Do czasu mojej bytności w sowchozie w okresie półtora roku zmarło ponad 30 Polaków. Do dnia dzisiejszego chyba wszyscy.

9. Czy i jaka łączność była z krajem i rodziną?

Z krajem prowadziłem korespondencję tylko w początkowych miesiącach.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii polskiej?

Zostałem zwolniony we wrześniu 1941 roku na mocy układu lipcowego. Z powodu trudności ze strony władz sowieckich do wojska dostałem się w lutym 1942, po pobycie w kołchozie w południowym Kazachstanie.

Miejsce postoju, 16 marca 1943 r.